



„GLOB”

SPÓŁDZIELNIA PRACY

665

04-026 Warszawa, Aleja Stanów Zjednoczonych 53
tel. 13 42 34

tel./fax 13 44 95

gazeta
ROLNICZA

00-679 Warszawa,
ul. Wilcza 46

35 30 - 04 - 95

Nr z dn.

TEATR TELEWIZJI

„Historija o chwalebnym Zmartwychwstaniu Pańskim” jest dramatem staropolskim z XVI wieku. W tamtych czasach dramat był ściśle związany z instytucją teatru. A ten istniał w wielu postaciach.

Teatr kościelny lub przykościelny nawiązywał w jakiś sposób do liturgii. Ilustrował różne fragmenty Pisma Świętego. Teatr popularny, organizowany przez zespoły aktorskie, dawał występy na placach i ulicach średniowiecznych i renesansowych miast. W teatrze szkolnym znów inscenizowali dramaty będące elementem programu edukacyjnego. Wreszcie teatr dworski, organizowany przez stałe trupy aktorskie, utrzymywany przez władców lub magnatów, dawał przedstawienia w pałacach i zamkach.

Dramat staropolski inspirował się przede wszystkim religijną tematyką średniowiecza. Był służebny wobec liturgii, Biblii i zadań wychowawczych, teologicznych, społecznych wyznaczonych przez Kościół. Najbardziej znanym gatunkiem było misterium. Wyrosło ono z dramatu liturgicznego, a tematykę czerpało ze Starego i Nowego Testamentu oraz apokryfów (czyli tekstów o tematyce biblijnej, nie uznanych jednak przez Ojców Kościoła za kanoniczne). Z misterium wyrosły widowiska jaselskie, które jeszcze dziś można oglądać w niektórych wsiach. Pokrewny misterium jest też moralitet, dramat o charakterze alegorycznym, czyli przenośnym, przedstawiający jakiś problem moralny lub społeczny. Aktorzy grają w nim nie tyle osoby, co określone pojęcia czy zjawiska i noszą imiona np. Pycha, Złość, Miłość czy Cnota. Ponieważ średniowieczne przedstawienia były długie, zaczęto robić przerwy dla intermedii.

Były to krótkie wstawki o charakterze komicznym, dla rozweselenia publiczności. Najpierw pantomimiczne (gra ruchem, gestem), później już tekstowe. To właśnie z intermedium rozwinęła się farsa, o której pisaliśmy w poprzednim odcinku.

Za autora „Historiji...” uważa się Mikołaja z Wilkowiecka, choć nie ma na to pewnych dowodów. O nim samym również mało wiadomo. Żył w latach 1524–1601. Był autorem pism religijnych, tłumaczem i poetą. W młodych latach wstąpił do zakonu paulinów na krakowskiej Skalce, potem został przeorem Jasnej Góry, wreszcie prowincjałem. Słynął jako dobry kaznodzieja. W latach 1568–75 przebywał prawdopodobnie we Włoszech. Od

zacji teatralnej tego dramatu podjął w 1923 roku Leon Schiller, jeden z największych twórców polskiego teatru. Po wojnie wszedł do repertuaru dzięki wielu głośnym inscenizacjom Kazimierza Dejmka.

„Historija...” jest misterium wielkanocnym. Tekst składa się z sześciu części: narady starszyny żydowskiej nad zabezpieczeniem grobu Jezusa, sceny u aptekarza, gdzie trzy Marie nabywają pachnidła, rozmów strażników przy grobie, zmartwychwstania Chrystusa, ukazania się Go niewiastom oraz wydarzeń na drodze do Emaus i w wieczniku.

Większość tych części oparta jest na Biblii i napisana uroczystym, wzniętym, pełnym pobożności języ-

nie do szczegółu obyczajowego, kreowanie postaci w oparciu o model potocznego doświadczenia, wzniętość zderzoną z rubasznnością i wreszcie koloryt lokalny, w tym wypadku polski...”

I rzeczywiście, występujące w nim postacie, również święte osoby, są nam bliskie, znajome, często mówią językiem prostych ludzi. Ale takie też było założenie dydaktyczne, czyli wychowawcze, misterium. Miało ono prawdy Ewangelii przybliżyć zwykłym ludziom, wtapiać sferę faktów nadprzyrodzonych (np. zmartwychwstanie Jezusa) w otaczającą człowieka codzienną rzeczywistość.

Tradycją dotychczasowych inscenizacji teatralnych dramatu Mikołaja z

czne z okresu śmierci Jezusa, nie ma tu żadnej stylizacji. Występujący aktorzy ubrani są w dzisiejsze ubrania. Całość rozgrywa się w jednym mieście, które nie przypomina ani cmentarza, ani kościoła. Puste skrzynki i worki ze sztucznym nawozem wskazują, że jest to ogromny magazyn. Grób Chrystusa jest stołem, który później, podczas dzielenia chlebem, pełni swoją podstawową rolę.

Jedynie tekst sztuki nie został zmieniony. Bo nawet muzyka, towarzysząca przedstawieniu, jest współczesna (reżyser zresztą pokazuje muzyków ją wykonujących). Pełni ona w tym spektaklu jeszcze dodatkową funkcję. Jej nerwowy rytm, ostre często dźwięki, mają podkreślać dramaturgię niektórych scen.

Misterium na ogół pozbawione jest dramaturgii, Cieplak jednak stara się ją z „Historiji...” maksymalnie wydobyć. Nie tylko zresztą poprzez muzykę, ale i grę aktorów, np. w scenie wizyty Jezusa w piekle, gdzie dochodzi do prawdziwej walki z diabłami. Podkreśla sceny humorystyczne, szczególnie we fragmencie, kiedy jeden ze strażników uważa, że jest drzewem-dębem.

Wszystko to ma służyć przybliżeniu dramatu sprzed wielu stuleci dzisiejszemu odbiorcy. Jaki jest sens takiego uwspółcześnienia? Czy „Historija...” zachowała swój religijny charakter? Wydaje mi się, że jak najbardziej. Prawdy Ewangelii odgrywane w misterium mają charakter ponadczasowy. Żyją nimi wszystkie pokolenia, również dzisiejsze. Sensem uwspółcześnienia omawianego dramatu było właśnie podkreślenie uniwersalności i ponadczasowości przekazywanych w nim prawd.

MAREK PIECZARA

WIELKANOCNE MISTERIUM

1586 roku osiedlił się w Wieluniu. Tłumaczył żywoty św. Anny i św. Stanisława.

„Historija...” jest jednym z najstarszych polskich dramatów. Została wydrukowana prawdopodobnie w Krakowie w latach osiemdziesiątych XVI wieku. Istnieje przypuszczenie, że Mikołaj z Wilkowiecka spisał tylko słaby pasywno-rezurekcyjny tekst anonimowego autora, ograniczając się do jego części wielkanocnej, obejmującej okres od złozenia Chrystusa do grobu po scenę z Tomaszem w wieczniku. Ten tekst był odgrywany w wielu miejscach Polski podczas uroczystości wielkanocnych. W postaci zmodyfikowanej, czyli uwspółcześnionej, przez J.K. Dachnowskiego wystawiano go po wsiach w okolicach Tarnowa jeszcze w drugiej połowie XIX wieku. Pierwszą próbę nowoczesnej insceni-

kiem. Ale niektóre ze scen pochodzą z apokryfów. Te napisane są z kolei językiem bardziej zwyczajnym i realistycznym. Do tych partii należą np. scena u aptekarza, strażnicy przy grobie oraz wizyta Zbawiciela w piekle i ujarzowanie przez Niego diabłów i wyzwanie patriarchów.

W tych apokryficznych fragmentach spotykamy rubasznego humor średniowieczny. Powoduje to, że „Historija o chwalebnym Zmartwychwstaniu Pańskim” jest utworem łączącym wzniętość z realizmem, mieszącą świętość ze zwyczajnością i codziennością. Przeplata się w niej to, co boskie, z tym, co ludzkie, „sacrum” i „profanum”.

„Historija...” zawiera więc wszystkie cechy misterium, które wybitny znawca literatury staropolskiej prof. Jerzy Ziomek określił tak: „zamilowa-

Wilkowiecka była stylizacja historyczna. Co to znaczy? Autorzy tych przedstawień nawiązywali do wyglądu postaci misterium i otoczenia, w którym się rozgrywa, do takiego ich wizerunku, jaki utrwałała w przekazach historia i dawna sztuka. Na przykład anioł miał zawsze skrzydła, a diabeł rogi, Chrystus był podobny do wizerunku utrwalonego na krzyżach i w obrazach, występujące postacie były ubrane w szaty epoki.

Mikołaj z Wilkowiecka zamieścił w tekście zalecenia inscenizacyjne w tym duchu. Jego wielkie dzieło mogło być wystawiane, czyli „sprawowane” w kościele albo na cmyntarzu”. I tu od razu nasuwa nam się pierwsze spostrzeżenie po obejrzeniu przedstawienia „Historiji...” w reżyserii Piotra Cieplaka. Poza Annaszem i Kajfaszem, którzy przebijają się w szaty litur-